Nr. 63. Poniedziałek, 17 Marca 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23.
Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

„Teatr Popularny" przy ul. Konstantynowskiej №16. Jutro wiecz. „W szponach życia" Sztuka w 4 aktach
Przedostatni występ Stanisławy Wysockiej.

„BAR pod WIECHĄ" Dzielna Nr. 1. KONCERT dobrze zgranego trio od godz. 7 wiecz. MUZYKA ARTYSTYCZNA CODZIENNIE
BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen", i pilzeńskie.
Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

PALAIS DE GLACE
Warszawa, Nowy-Swiat 19, telef. 225-22. Wspaniała Halla ślizgawkowa na sztucznym lodzie
Sala ogrzana do 15° R. Restauracja i kawiarnia. Wieczorem atrakcje i féeries na lodzie.

8 morgów ziemi pszennej włościańskiej z zabudowaniami gospodarczemi i ogrodem owocowym we wsi
Małe Kiełminy
gm. **Dobra** pomiędzy Zgierzem a Strykowem do sprzedania zaraz. Bliższe wiadomości u **Franciszka Bosińskiego,** domy familijne poznańskiego, Ogrodowa 24, sień 10 m. 14, od 6 wieczorem.

Demobilizacja.

—o—

Komunikaty o rozpuszczeniu rezerwistów armji austrjackiej i armji rosyjskiej wywołały w Wiedniu bardzo korzystne wrażenie.

Gazety wiedeńskie stwierdzają, że po całym szeregu miesięcy trwożnego oczekiwania nadeszła teraz chwila, w której można bez obawy zabrać się do pracy gospodarczej celem powetowania poprzednich strat. Warto przytoczyć głosy niektórych dzienników:

„Reichspost" tłómaczy najsamprzód przyczyny opóźnienia w wydaniu obu komunikatów, poświęconych demobilizacji. Na opóźnienie wpłynęły prądy anty-austrjackie w Petersburgu. Te prądy starały się nie dopuścić do porozumienia Austro-Węgier z Rosją. Sfery antyaustrjackie w Petersburgu aż do ostatniej chwili przypuszczały szturm za szturmem przeciwko porozumieniu z Austro-Węgrami. Rozmaite obozy polityczne podały sobie tutaj rękę, by zapobiedz porozumieniu.

Porozumienie w sprawie demobilizacji usuwa wszelkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, lecz pozostawi tylko pewne przeszkody drugorzędne. Należy jednak spodziewać się, że i te przeszkody znikną. Oba państwa, z sobą sąsiadujące, rozumieją wartość dobrych i lojalnych stosunków".

Następnego jednak dnia „Reichspost" wystąpiła gwałtownie przeciwko półurzędowej „Pet. Ag. Telegraficznej" za znany dodatek do komunikatu Austro-Węgier i Rosji w sprawie rozpuszczenia rezerwistów. Dziennik wiedeński zaznacza, że właśnie zawarty w tym dodatku ustęp, stwierdzający, iż Austrja nie żywi zamiarów zaborczych względem sąsiadów południowych, był przyczyną zwłoki w ogłoszeniu komunikatu, gotowego już od dni 14 i że komunikat jednobrzmiący ogłoszono dopiero po osiągnięciu zgody zobopólnej, co do wykreślenia tego ustępu, pod żadnym więc pozorem nie należało go ogłaszać. Pomimo to demobilizacja nie ulegnie zwłoce.

Artykuł wstępny dziennika „N. Fr. Presse" przypomina, że nieporozumienia między Austro-Węgrami i Rosją rozpoczęły się odrazu w dniu próbnej mobilizacji rosyjskiej, którą ogłoszono tego samego dnia, w którym przyszła wiadomość o mobilizacjach na Bałkanie.

Austro-Węgry podczas rokowań w sprawie demobilizacji mogły zapewnić zupełnie lojalnie, że nie żywią żadnych tendencji zaczepnych na południu, ponieważ chcą utrzymywać dobre stosunki z państwami bałkańskiemi i nie mają żadnych planów zaczepnych. Bądź co bądź, porozumienie Austro-Węgier z Rosją w sprawie demobilizacji może podziałać otrzeźwiająco na pewne sfery polityczne serbsko-czarnogórskie.

„Neues Wiener Journal" podkreśla, że brak demobilizacji na granicy południowo-wschodniej Austro-Węgier nie powinien nikogo niepokoić. Dodajemy tu nawiasem, iż według ostatnich depesz wiedeńska „Militär Rundschau" donosi, że inspektorowi armji w Serajewie pozwolono uozielać krótkich urlopów rezerwistom korpusów piętnastego i szesnastego.

„Zeit" pisze, że sprawa demobilizacji wszczęta została z inicjatywy gabinetu petersburskiego już w styczniu. Początkowo dyplomacja austrjacka przyjęła nieprzychylnie wniosek rosyjski, lecz następnie po powtórnych propozycjach rosyjskich działaczy państwowych, uczynionych ks. Hohenlohemu w Petersburgu, hr. Berchtold, na skutek wyraźnego życzenia cesarza Franciszka Józefa, wszedł w odpowiednie porozumienie.

Według informacji „Neue Freie Presse", na mocy umowy o demobilizacji zwolnieni zostają rezerwiści 1908 r. pierwszego, dziesiątego i jedenastego korpusu, ogółem do 33 tysięcy ludzi. Rosja zaś zwalnia 350 tysięcy żołnierzy. „Neue Fr. Presse" przyznaje, że Austrja rozpuszcza rezerw cztery razy mniej, niż Rosja.

Charakterystyczne jest zachowanie się gazety „Nowoje Wremia". Wyraża ona wielkie oburzenie z powodu wiedeńskiej depeszy okólnikowej urzędowego „Biura korespondencyjnego", protestującej przeciwko znanemu dodatkowi Agencji Petersburskiej do komunikatu demobilizacyjnego, gdzie zaznaczono, że Austro-Węgry nie mają żadnych zamiarów zaczepnych względem swoich południowych sąsiadów. „Nowoje Wremia" zapewnia, że Austrja bynajmniej nie zdradza zamiaru poważniejszej demobilizacji, te zaś zarządzenia, jakie poczyniła, są prostem mydleniem oczu. Rosyjska dyplomacja okazała względem Austrji uderzające, wprost bezprzykładne zaufanie.

Pismo to zwraca dalej szczególniejszą uwagę na to, że Austrja trzyma w dalszym ciągu zmobilizowaną kawalerję, która ma ogromne znaczenie w pierwszej fazie wojny zaczepnej.

Jak widzimy, sytuacja nie jest zupełnie wygładzona. Między innemi dodatek Agencji Petersburskiej do komunikatu o demobilizacji stanowi w Wiedniu przedmiot ogólnej uwagi i jest tematem dnia.

Z dalekiego Wschodu.

—:—

„Dzień" otrzymał, jak zapewnia, z bezwarunkowo wiarogodnego źródła wiadomość o niezwykle ważnych wypadkach, odbywających się na granicy chińskiej.

Od pewnego czasu władze miejscowe zaczęły zawiadamiać Petersburg o stopniowem gromadzeniu w pobliżu granicy rosyjskiej piechoty i kawalerji. Równocześnie w kilku punktach na granicy rosyjskiej stanęły obozem silne brygady artylerji pod dowództwem rzekomo zagranicznych instruktorów.

Wobec tego, jak pisze „Dzień", z Petersburga kazano przedsięwziąć energiczne zarządzenia. Równocześnie wieczorne „Birż.

Wied. piszą, że otrzymane z Mandżurji, Nadamurza i obwodu Nadmorskiego listy są pełne niepokoju i przekonania, że wojna Chin z Rosją jest nieunikniona.

Rosja popełniła w stosunku do Chin ten sam błąd, jak w stosunku do Japonji w 1904 r., uważając je za quantité négligeables. Tymczasem wypadki każą przypuszczać, że Chiny nie są odosobnione. Japonja bacznie śledziła za wypadkami mongolskimi i nie bez wiedzy Japonji Chiny tak szybko zorganizowały ekspedycję do Mongolji z rozkazem posunięcia się do Urgi, nie licząc się z wpływem rosyjskim w tej części Mongolji.

Wycieczka Sun-jatsena do Tokjo i jego rokowania z finansowemi kołami Japonji zakończyły się uzyskaniem pożyczki na prowadzenie kampanji na zachodzie. „Birż. Wied." piszą, że osoby dobrze poinformowane zapewniają, iż pomiędzy Chinami i Japonją zawarte już zostało przymierze zaczepno-obronne. Potwierdzać to zdaje się ten fakt, że po rozmowie posła japońskiego w Londynie, który zaprotestował przeciwko działalności rezydenta angielskiego w Tybecie, polityka angielska w kraju Dalaj-Lamy zmieniła się nagle w kierunku pozostawienia Tybetu jego własnym siłom.

—o—

Ubezpieczenie robotników.

(xe) W dniu 13 b. m. 13 b. m. rozpoczął się w Petersburgu pod przewodnictwem znanego ekonomisty i działacza N. N. Iznara, pod egidą rady zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu, ogólny zjazd delegatów komitetów lokalnych w sprawie urzeczywistnienia nowych przepisów prawnych dotyczących ubezpieczenia robotników.

Główna praca zjazdu polega na opracowaniu ustawy normalnej dla towarzystw ubezpieczeniowych, projekt odnośnej ustawy opracowywany był jednocześnie przez ministerjum handlu, oraz przez komitet centralny do spraw ubezpieczeniowych, powołanych do życia przez radę zjazdów.

Zjazd rozpatrzy obydwa projekty, ustaw i na ich podstawie opracuje własny projekt który następnie przedstawi do zatwierdzenia ministerjum handlu.

Na pierwszem posiedzeniu zjazdu załatwiono prace przygotowawcze, a także omawiano kwestję organizacji statystyki w zakresie ubezpieczenia robotników.

Na następnem posiedzeniu debatowano nab różnymi projektami stwarzania specjalnego, stałego centralnego organu, któryby ogniskował w sobie wszystkie sprawy odnoszące się do ubezpieczeń robotniczych.

Na zjazd przybyło 47 delegatów.

Z Cesarstwa.

Zachwiane stanowisko Kasso.

Powtarzające się co pewien czas pogłoski o ustąpieniu ministra oświaty Kasso są obecnie bardziej uzasadnione, niż kiedykolwiek.

W wyższych kołach dworskich stanowisko Kasso uważane jest za zachwiane. Szczególniej złe wrażenie wywarła podobno nieobecność ministra oświaty na uroczystych posiedzeniach ciał naukowych ku upamiętnieniu jubileuszu Domu Romanowów, gdzie minister oświaty powinien być z urzędu. Tymczasem Kasso nie uczestniczył ani we wspólnem posiedzeniu rad profesorskich wszystkich zakładów naukowych stolicy, ani też nie był na uroczystym akcie petersburskiej Akademji nauk. Podobno nieobecność tę ministrowi Kasso doradziła... ochrana.

Krótka, ale świetna karjera.

Pierwszy departament senatu skasował wybór powiatowego petersburskiego marszałka szlachty, Somowa, jako przeprowadzony nielegalnie. Nazwisko Somowa obiegło prasę w związku z balem szlacheckim, na którym Somow dostąpił zaszczytu tańczenia poloneza z Najjaśniejszą Panią, a małżonka jego Somowowa tańczyła w pierwszej parze z Najjaśniejszym Panem.

Obecnie Somow po krótkiem, lecz świetnem zabłyśnięciu usunął się w szeregi zwykłej szlachty petersburskiej.

Echa krwawego zajścia.

Zajście na ulicy studenta Akademji wojskowo medycznej, Markowina, z oficerem gwardji i ciężkie zranienie szablą w głowę studenta wywołało żywy oddźwięk w Akad. Odbył się w Akademji improwizowany więc z udziałem około 200 studentów, na którym potępiono ordynarne i wyzywające wypadki zachowywania się wobec studentów na tle okólnika o oddawaniu honorów i wyrażono koledze współczucie.

Równocześnie wiec postanowił, że gdyby studenta Markowina usunięto z Akademji, koledzy mu okażą poparcie materjalne, aby mógł ukończyć inny wyższy zakład naukowy.

—o—

Z Litwy i Rusi.

Misjonarz prawosławny.

Na odbytym niedawno w Mińsku zjeździe duchowieństwa pod egidą archireja Mitrofana, uchwalono zorganizować sjecjalny komitet misjonarski dla walki z katolicyzmem i ustanowić specjalną posadę misjonarza.

O szyldy polskie.

Nowootworzonemu magazynowi p. t. „Ćmielów" przy ulicy Zacharzewskiej w Mińsku, policja dwukrotnie zdejmowała tymczasowy szyld polski, a obecnie żąda, aby właściciele usunęli z okna, wewnątrz umieszczony, również tymczasowy napis.

W razie odmowy, grozi właścicielom represjami.

Dodać należy, policja mińska przywłaszczyła sobie zupełnie nienależące do niej prawo wydawania pozwoleń i wogóle cenzurowania napisów wystawianych na widok publiczny. A tymczasem wolno jej co najwyżej niepozwolić na umieszczenie znaku, który ze względu na swój rozmiar, wagę etc., może grozić bezpieczeństwu publicznemu.

Jak dalece policja mińska obawia się oficjalnie odmawiać pozwolenia na napis polski, stwierdza fakt, że nikomu, pomimo złożenia dwóch marek po 75 kop. nie dają odpowiedzi piśmiennej. Firmie „Ćmielów" pokazali tylko jej prośbę, na której polski tekst szyldu przekreślono i ołówkiem zaznaczono, iż mieszkańcy Mińska wszyscy umieją po rosyjsku i niema potrzeby używać w napisach języka polskiego.

—o—

Z Warszawy.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

W poniedziałek, dnia 17 marca „Krakowiacy i Górale".

We wtorek, dnia 18 marca „Krakowiacy i Górale".

W środę, dnia 19 marca „Krakowiacy i Górale".

—o—

Z sąsiedztwa.

Nowe ochronki w okolicy.

W Rzgowie oraz we wsi Bronisin, w pow. łódzkim powstają ochronki dzienne dla dzieci włościan w wieku od lat 3 do 8.

Założycielami pierwszej ochronki są pp. Lucjan Salski i Stanisław Rechciński, a ochronki w Bronicinie—pp: Jan Mikinka, Marcin Pytka, Józef Mikinka i inni.

Z „Harmonji" zgierskiej.

Ogólne zebranie zgierskiego Towarz. muzyczno-śpiewaczego „Harmonja" odbyło się w sobotę pod przewodnictwem pana A. Zielińskiego.

Sprawozdanie stwierdza, iż Towarzystwo rozwija się pomyślnie i liczy 115 członków, Towarzystwo posiada orkiestrę dętą, którą dyryguje jej organizator pan Swiętosławski oraz chóry męzki i mieszany tudzież orkiestrę mandolinistów pod kierunkiem Gusta.

Towsrzystwo urządziło 3 koncerty, 3 zabawy leśne i 5 wieczorków. Dochody wyniosły 550 rb., wydatki 480 rb., pozostałość 70 rb.

Do zarządu weszli pp.: Franciszek Graczkowski, Władysław Michalak, Roman Kowalski, Szczepan Luzak, Kazimierz Heines i Andrzej Zieliński.

Uchwalono, że członkowie, którzy w ciągu kwartału nie wniosą zaległych składek, zostaną wykreśleni.

Postrzelenie.

(c) Onegdaj około 10 wieczorem, we wsi Proboszczewice pod Lućmierzem, kowal Józef Stójkowski postrzelił mieszkańca tamtejszego Karola Wernera.

Stójkowski zbudzony podejrzanym szmerem, sądząc, że do mieszkania dobijają się złodzieje, otworzył okienicę i wystrzelił.

Jak się okazało, pod oknem znajdował się Werner, któremu kilka szrócin utkwiło w twarzy.

Zebranie tkackich majstrów zarobnych w Zierzu.

(c) Onegdaj, w lokalu Bernekiera przy ulicy Sredniej pod przewodnictwem pana Kunkla, odbyło się roczne zebranie ogólne tkackich majstrów zarobnych.

Odczytane sprawozdanie kasowe wykazuje wpływy 207 rb. 80 kop., wydatki 340 rb. 60 kop. Wobec tego długi związku wynoszą 134 rb. 80 kop.

Wybory dały następujący wynik: Henryk Kunkiel—prezes, Ryszard Szmechel — sekretarz, Emil Buchgoltz—skarbnik, ich zastępcy—Roman Mihle, Rajnhold Radke i August Szulc. Do komisji rewizyjnej pp.: Jan Dajczmann, Gustaw Neuman i Emil Nelsohn. Na gospodarzów powołano pp.: Władysława Sulmowskiego, Fryderyka Radke i Hermana Kielma.

Napad na tartak.

(b) W sobotę wieczorem dokonano nadzwyczaj śmiałego napadu na tartak parowy we wsi Krzemień, gminy Chociszew.

O godz. 8 wieczorem gdy kasjer wypłacił już robotników, zajechała bryczka z której wysiadło 3 młodzieńców, którzy weszli prosto do kasy.

Kasjer przeczuwając napad porwał za rewolwer, lecz bandyci momentalnie przyskoczyli do niego i przystawiwszy rewolwery do głowy, przedewszystkiem odebrali mu brauning, poczem zażądali wydania pieniędzy. Steroryzowany kasjer wydał im pozostałą gotówkę 150 rb.

Zakazawszy kasjerowi ruszać się z miejsca, wyszli i wsiadłszy na bryczkę, skierowali się w stronę Łodzi.

Zaalarmowana telefonicznie policja łódzka zarządziła poszukiwania.

Tajemniczy mord w Pabjanicach.

(b) Na ul. Garncarskiej w domu Szweikerta mieszka Wacław Majewski, który dzierżawi ogród, żona zaś 28 letnia Zofja jest akuszerką.

W ubiegły wtorek na Majewskiego napadli bandyci i dali do niego kilka strza-

---

42)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

— Ale gdzież szukać drogi właściwej? —mówił Klaus Henryk dalej. Ty ją znalazłaś. I mnie niedawno zaręczyli gazeciarze z kuzynką Gryzeldą. Był to oczywiście tylko taki balon próbny, jak oni to nazywają, bo Gryzelda jest nawpół nieżywa od niedokrwistości i na wszystko odpowiada tylko „teek" o ile ja ją znam. Ani mi się nie śni o niej i Knobelsdorffowi, chwała Bogu, także nie. To też wiadomość tę określono niebawem jako zupełnie nieuzasadnioną. Ale oto idzie Albrecht...—rzekł Klaus Henryk i powstał.

Za drzwiami odezwało się zakasłanie. Służący w oliwkowej liberji otworzył ruchem szybkim i zdecydowanym a bezszestnym obie połowy drzwi i głosem zniżonym meldował:

— Jego królewska wysokość wielki książę.

Poczem z ukłonem usunął się dyskretnie, robiąc miejsce Albrechtowi, przybywającemu przez wielki salon.

Te sto kroków, które dzieliły mieszkanie jego siostry od Starego Zamku, przebył on w zamkniętym powozie z myśliwcem na koźle. Ubrany był po cywilnemu, jak prawie zawsze, w czarny zamknięty surdut z atłasowemi wyłogami a na nogach miał wązkie lakierki.

Od czasu swego wstąpienia na tron zapuścił małą spiczastą bródkę. Jego krótko strzyżone włosy cofały się ponad skroniami niby dwie podłużne łysiny. Jego chód aczkolwiek niezgrabny, był pełen nieopisanej wyniosłości; łączyła się w nim jakaś nieudolność i wytworność w dziwną całość. Z głową wzniesioną do góry i z wysuniętą dolną wargą zbliżał się ku księżnej.

Księżna wyszła na jego spotkanie aż do progu. Ponieważ unikał każdego niepotrzebnego poruszenia, więc nie pochylił się do ucałowania ręki siostry i poprzestał na lekkim uścisku dłoni przyczem rękę swoją wyciągnął tylko o tyle, ile było koniecznie potrzeba a słowa powitania wymówił półszeptem.

W taki sam sposób powitał się z Klausem Henrykiem, który w postawie żołnierskiej oczekiwał brata przy swojem krześle—potem zamilkł:

Odezwała się Ditlinda:

— Bardzo uprzejmie z twej strony, że przybywasz Albrechcie. A więc czujesz się dobrze? Wyglądasz świetnie. Filip przeprasza cię bardzo, że musiał, niestety, wyjechać. Proszę, siądź, gdzie ci się najlepiej podoba, chociaż by tutaj, naprzeciwko mnie. Krzesło jest bardzo wygodne; ostatnio także na niem siedziałeś. My tymczasem pijemy herbatę a tobie zaraz podadzą mleka.

— Dziękuję—szepnął zcicha. — Przepraszam, że się spóźniłem. Bo chociaż droga krótka... Wiesz, że muszę po południu leżeć. Będziemy wszak sami tylko?.

— Zupełnie sami. Najwyżej przyjdzie może Jetta Isenschibbe, jeśli nie będziesz miał nic przeciw temu.

— Ach?

— Ale bardzo łatwo mogę nie być dla niej w domu.

— O, proszę..

Podano gorące mleko. Albrecht objął obiema rękami dużą szklanicę i zawołał z zadowoleniem:

— Ach, jakie ciepłe! Tak już zimno u nas a przez całe lato drżałem z zimna w Hollerbrunnie. Wy jeszcze nie palicie? Ja już kazałem u siebie napalić, chociaż nie znoszę woni opalonych pieców. Wszystkie piece czuć, gdy się w nich pali. Von Bühl obiecuje mi ciągle centralne ogrzewanie, ale zdaje się, że to tylko obiecanka.

— Nieboraku—rzekła Ditlinda—o tej porze byłeś już zawsze na południu, dopóki żył ojciec. Tęskno ci pewno za południem.

— Twoje współczucie przynosi ci zaszczyt, moja dobra Ditlindo — odpowiedział Albrecht głosem cichym i szepleniąc zlekka. Trzeba się wszakże pogodzić z faktem, że się oddalić nie mogę. Muszę, jak wiadomo, rządzić państwem; od tego jestem. Dzisiaj musiałem miłościwie, zezwolić, aby jakiś zacny obywatel, którego nazwisko raczyłem zapomnieć, przyjął jakiś obcy order. Prócz tego kazałem wyprawić telegram na roczny zjazd miłośników ogrodów, w którym wyrażam zgodę na objęcie honorowego prezydjum tego zgromadzenia oraz daję zapewnienie, że dążenia ich będę na wszelki sposób popierał, aczkolwiek nie wiem doprawdy co mogę dla tych panów zrobić więcej prócz wysłania tego telegramu, bo wszystkie swoje sprawy załatwiają oni jaknajlepiej bezemnie. Nadto raczyłem zatwierdzić wybór pewnego zacnego człowieka na stanowisko burmistrza mego kochanego miasta Siedmiogródka, przyczem zastanawiałem się nad arcyważnem pytaniem, czy człowiek ten przez moje zatwierdzenie staje się lepszym burmistrzem, niż był by bez niego...

— No tak, Albrechcie, to są drobnostki!—zawołała Ditlinda.—Jestem wszakże przekonana, że miałeś także ważniejsze sprawy do załatwienia.

— O, niewątpliwie. Widziałem u siebie swego ministra finansów i rolnictwa. Był czas po temu. Doktór Krippenreuther byłby mi wziął bardzo za złe, gdybym go nie był znowu wezwał do siebie. Był bardzo treściwy i przedłożył mi kilka pokrewnych przedmiotów naraz a mianowicie o żniwach, o nowych zasadach układania budżetu, o reformie podatków, którą jest zajęty. Rolnicy ponieśli szkody skutkiem gradobicia i złej pogody przez co jest źle nietylko im, lecz i doktorowi Krippenreutherowi, bo podatki napływają opieszale i miernie. Prócz tego wydarzyła się tu i owdzie w kopalniach srebra katastrofa. Kopalnie te są obecnie nieczynne a naprawa szkód będzie wymagała znacznych wydatków.

(d. c. n.).

łów. Rażony dwoma kulami w nogę M. padł na ziemię bez przytomności, napastnicy zaś zniknęli. Rany okazały się lekkie i M. leczył się w domu.

Wczoraj o g. 5 rano zgłosił się jakiś nieznajomy z batem w ręku i zaprosił Majewską do chorej przy ul. Tuszyńskiej. Gdy M. wyszła do drugiego pokoju, nieznajomy dał kilka strzałów do leżącego w łóżku Majewskiego, pozbawiając go życia na miejscu.

Gdy Majewska wybiegła do pokoju nieznajomego już nie było.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce poczem zarządzono obławę, wynikiem której było aresztowanie kilka osób.

—o—

Z estrady.

Koncert „Lutni".

Pieśń jest formą zasadniczą zarówno sztuki muzycznej, jak i poetyckiej.

Wypowiada się w niej każdy człowiek pojedyńczy, kojarząc ją z najdrobniejszą nawet okolicznością swego żywota, korzy się przed nią i najliczniejsza gromada. Słowem, jest ona kamieniem węgielnym tej świątyni, na której ołtarzach jaśnieją ofiary serc i uczuć wszechludzkich.

Nie z tej to pieśni składał się ów popis onegdajszy. „Hej bracia śpiewacy! Psuje się coś oddawna w państwie duńskiem".

Minęły te czasy, kiedy potężną falą rozlegały się dźwięki pieśni, kiedy odczuwało się w tej drużynie zapał prawdziwy, dążący do osiągnięcia jaknajdoskonalszych rezultatów i, kiedy ta sama drużyna pod kierownictwem nieodżałowanej pamięci nieboszczyka Niedzielskiego zdobyła stanowisko przewodnie po „Lutni" warszawskiej. Szkoda to wielka.

Niemam zamiaru szczegółowo rozbierać produkcji onegdajszego występu lutnistów pod wodzą nowego ich kierownika p. T. Mazurkiewicza, uzdolnionego pianisty i muzyka. Zadanie, którego się podjął jest niewdzięczne i wymaga niezmiernej rutyny i doświadczenia, aby nadwątlony organizm dzielnej ongi drużyny uleczyć, a sympatycznej instytucji dawny splendor przywrócić i znów na właściwe tory sprowadzić.

Tak więc, powracając do koncertu, urządzonego staraniem „Lutni", zaznaczyć mogę, że był nader urozmaicony. Główną atrakcją wieczoru był śpiew p. Dygasa, który wykonał opowiadanie z „Lohengrina" Wagnera i kilka pieśni Karłowicza, Rutkowskiego i Noskowskiego. P. Dygas wywołuje duże wrażenie barwną dźwięcznością swego pięknego i świeżego głosu, który od roku zeszłego bardziej jeszcze spotężniał. Naturalnie arje ze sztuki operowej brzmią o wiele korzystniej, niż pieśni estradowe, które odtwarzane są albo zbyt szeroko, albo zbyt czule, to znów zbyt gwałtownie Zależy od tego, co p. Dygas chce na razie przedstawić: długość swego oddechu, piękność brzmienia głosu, czy też wytrzymałość krtani w górnych tonach. Artysta przyjmowany był owacyjnie.

Pan Ozimiński wykonaniem „Symfonji hiszpańskiej" Lalo i kilku drobniejszych kompozycji nie pobudził publiczności wprawdzie do większych wzruszeń, gry jego jednak słucha się z przyjemnością, gdyż zdobią ją zalety cenne, jak nieposzlakowana czystość, sprawność palcowa i duża muzykalność.

Program przepleciony był deklamacją p. Rolanda, który wypowiedział „Deszcz jesienny" Staffa z całym artyzmem kunsztu aktorskiego. Mniej udatna była „Oda do młodości", do której nie starczyło artyście siły, rozmachu i... pamięci.

Z produkcji chóralnych względnie najlepiej wyszła „Nasza Hanka" Zeleńskiego —dumka sziachetna w pomyśle i w brzmieniu głosów, a szczera w liryzmie.

Na fortepianie towarzyszył solistom dyr. Mazurkiewicz.

F. Halpern.

—o—

Wieczory teatralne.

„My mężczyźni" E. Grabowieckiego.

Teatr Polski.

Pod dobrą artystyczną gwiazdą rozpoczęli artyści Teatru Polskiego swój odnowiony sezon. „My mężczyźni" Grabowieckiego jest sztuką naprawdę ciekawą, aczkolwiek kilka jej scen dość wyraźnie przypomina nam perły polskiego repertuaru dramatycznego. Nie znaczy to jednak by p. Grabowiecki posługiwał się tematami, zaczerpniętemi z utworów mistrzów dramatu polskiego—przypomnienia powyższe są tylko przypadkowe, a cała sztuka, dzięki swemu tematowi, kilku naprawdę nieszablonowym typom i nerwowi scenicznemu autora budzi duże zainteresowanie, nie słabnące ani na chwilę.

Jednak artystyczne powodzenie powyższej premiery, zawdzięczać należy przedewszystkiem artystom, którzy grali wprost wyśmienicie.

Pan Bednarczyk w roli człowieka, który na sobie samym doświadcza prawdziwości starego twierdzenia o tem, iż teorja często jest w niezgodzie z praktyką, był poprostu nieporównanym. Scenie wybuchu okiełznanych dotychczas uczuć namiętności nadał cechy naturalności i konsekwentnie podkreślił wszystkie sprzeczności w kreowanej przez siebie postaci.

Bohaterka sztuki, p. Sylma, raz jeszcze dowiodła, że talent jej jest pokrewnym talentowi p. Pawłowskiej z Teatru Małego. Grała z przedziwną prostotą i słodyczą — a dramat jej był naprawdę dramatem młodej dziewczyny, która, mimo swych czystych zamierzeń, ulega brutalnej sile zmysłów.

P. Wiślański grał nadzwyczaj inteligentnie i ani na chwilę nie wpadł w szarżę, reszta artystów starannem opracowaniem ról przyczyniła się do stworzenia pięknej całości,

Teatr Popularny.

Onegdaj wystawiono w Teatrze Popularnym „W szponach życia" Knuta Hamsuna. Sztuka słynnego norwegczyka, aczkolwiek w niektórych fragmentach niesceniczna, jest nadzw. oryginalną, o co coraz trudniej na tym padole płaczu i lichych „starych sztuki nowych manier". W rolach głównych wystąpili pp. Bogusławski. Mielewski i znakomity gość nasz, p. Wysocka, której gra wzniosła się na szczyty sztuki aktorskiej, przyczem każdy giest, słowo i każda zmiana mimiki była konsekwentnem odbiciem duchowego nastroju wcielanej przez nią postaci.

Wystawa była staranna. Szczegółową recenzję podamy jutro. *J. I.*

—o—

Ostatnia poczta.

Profesor Czernak.

KRAKÓW—Zmarł Wiktor Czernak, historyk, profesor wszechnicy Jagiellońskiej.

(Prof. Czernak ur. się 10 sierpnia r, 1863 w Janowie, w Galicji. Po ukończeniu uniwersytetu lwowskiego, pracował przez dłuższy czas w archiwum watykańskiem i książnicach rzymskich, po powrocie do Krakowa został profesorem uniwersytetu, wykładając jednocześnie na kursach Baranieckiego.

Napisał szereg dzieł historycznych i studjów, między innemi: „Sprawa Lubomirskiego", „Przeprawa Czarneckiego na wyspę Alsen", „Dzieje wojny polsko-moskiewskiej w r. 1660" „Plany wojny tureckiej Władysława IV" i inne).

Skutki bombardowania.

ATENY. Urzędowo przyznają, że skutkiem bombardowania z tureckiego krążownika „Hamidże" pod San-Gio— Vanni-di-Medua, 2 greckie statki transportowe, wiozące wojsko serbskie, zostały zatopione, a dwa inne silnie uszkodzone.

Krwawe starcie.

NOWY JORK. W miejscowości Nogales Arrizona w Meksyku doszło do krwawych starć między wojskami rządowemi i powstańcami.

Starcia te obróciły się w krwawą bitwę, która przeniosła się na teren amerykański. Walka trwała cały dzień; wojska rządowe meksykańskie poniosły klęskę.

Rząd waszyngtoński postanowił energicznie zaprotestować przeciw przekraczaniu przez wojska obce granic Stanów Zjednoczonych.

Konferencje.

LWÓW—Odbyła się tutaj wczoraj konferencja z przywódcą stronnictwa rusińskiego Lewickim w sprawie reformy wyborszej. Drugą konferencję odbył Bobrzyński z ministrem Długoszem.

Przybył tu również minister Zaleski.

POZNAN. Polski komitet wyborczy na Śląsku odrzucił kompromis z centrum do przyszłych wyborów do sejmu pruskiego. Polacy wystawiają trzech swoich kandydatów: jednego w okręgu pszczyńsko-rybnickim i dwóch w Opolu.

Demobilizacja.

WIEDEŃ. Z Budapesztu donosi „Zeit", że węgierska komenda wojskowa zarządziła rozpuszczenie rezerwistów z r. 1909 z szeregów honwedów.

Wybory.

BERLIN. Wybory do sejmu pruskiego naznaczono na 16 maja i 3 czerwca.

Skazanie szpiega.

LIPSK. Urzędnik i b. nauczyciel Henryk Naujek z Hamburga, oskarżony o wydanie obcemu mocarstwu (Anglji, przyp. red.) planów i papierów hamburskiej firmy budowy okrętów „Blohm i Voas", skazany został przez trybunał państwowy na 13 lat ciężkiego więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i dozoru policyjnego.

Przesilenie na Węgrzech.

BUKARESZT. Rozchodzą się coraz wyraźniejsze posłuchy o dymisji prezesa ministrów Lukacsa i prezesa parlamentu Tiszy.

Kredyty wojskowe.

PARYŻ. Francuska komisja budżetowa uchwaliła kredyty wojskowe w sumie 420 miljonów fr. Odrzucono 80 miljonów na tej zasadzie, że baterje haubicowe uznano za zbyteczne.

Zapowiedź obstrukcji.

PARYŻ. 72 posłów socjalistów zapowiedziało najostrzejszą obstrukcję przeciw przyjęciu projektu o trzyletniej służbie wojskowej. Ustawa nie zostanie uchwalona przed świętami wielkanocnemi.

Cyklon.

NEW-JORK—Cyklon, który tu szalał w okolicy Missisipi wczoraj wyrządził znacznie większe szkody, aniżeli przypuszczano, mianowicie: w Luizannie i Teksas poczynił on olbrzymie spustoszenia; miasto Prowansal jest zniszczone. Straty w ludziach ogromne.

Służba trzyletnia.

PARYŻ—Ze wszystkich części Francji nadchodzą wiadomości, że większość popisowych oświadczyła gotowość do 3-letniej służby wojskowej. W kołach wojskowych panuje z tego powodu zadowolenie.

Położenie Skutari.

WIEDEŃ—Przybył tutaj pewien kupiec ze Skutari, który zbiegł. Opowiada on, że miasto nie może się już dłużej trzymać. Położenie mieszkańców okropne. Środków żywności brak. Ludzie giną głodową śmiercią.

Posiłki serbskie.

LONDYN—Według nadeszłych wiadomości przybyły do Durazzo silne oddziały

W Nowym Teatrze Polskim.

ŻABOBON, czyli Krakowiacy i Górale

Zabawka dramatyczna w 3 aktach ze śpiewkami Jana Nepomucena Kamińskiego z muzyką Karola Kurpińskiego.

Reżyserował *M. Węgrzyn.*

—o—

Warszawa w marcu 1913 r,

Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej".

——

Gdy po świetnej i zwięzłej prelekcji dyr. Schifmana, który usprawiedliwił wystawienie „Krakowiaków i Górali" podniosła się kurtyna i oczom naszym ukazał się cudny, tchnący jakąś żywiczną mocą krajobraz wsi polskiej, z jej chałupami o słomianych strzechach, na których gruchały gołębie żywe, z karczmą i młynem, srebrną wstęgą Wisły, po drugiej stronie której widnieją kontury Krakowa; wszystkie dłonie złożyły się do szczerego, długotrwałego oklasku; a stało się to, nim jeszcze żywe słowo popłynęło ku nam ze sceny.

A gdy cudna krakowianka Basia zaintonowała pierwsza piosenkę smętną, a za nią cały bukiet kraśnych woniejących dziewek krakowskich, które zajęte były wiciem polnego kwiecia na gody weselne Basi ze Stachem, jakieś niewytłumaczone wzruszenie wstąpiło w nas, przypomnieliśmy sobie bowiem nasze lata dziecięce...— i uleciał od nas frasunek i smutek wszelki; a oczy nasze wilgotne od rosy rozrzewnienia, patrzyły na to słońce złote, jakieś inne, jakieś weselsze niż dzisiaj.

Wchłanialiśmy w siebie tę woń zbóż i łąk prawdziwie polskich, stroje zaś barwne, bogate krakowskie i góralskie radowały nas jak dzieci, a ochocze tańce i śpiewki koiły nasze rany moralne niby balsam ożywczy — i wstąpiła w nas jakaś dziwna pogoda ducha, nadzieja lepszego jutra. Sądzę, że chwila taka uleczyć jest zdolna najchroniczniejszą hipochondrję.

Zapytacie, co za moc, co za czar tkwi w tym utworze, granym po raz pierwszy w dniu 1 marca 1794 roku w Teatrze Narodowym, podług wersji Bogusławskiego, a przy muzyce Stefaniego. Jak głoszą kroniki ówczesne premiera udała się nadzwyczajnie. Wśród licznej bardzo i świetnej publiczności było wiele możnej szlachty. Był podobno i Kościuszko pomiędzy widzami, a w loży królewskiej zasiadł Stanisław-August z dworem całym. Z przed rampy zaś wielki humanista w sztuce student—Bardos, wygłaszał sentencje przepojone duchem konstytucji 3 maja.

Gdy w roku 1816-ym wystawiono „Krakowiaków i Górali" w Warszawie już przerobionych przez Jana Nepomucena Kamińskiego, do których muzykę dorobił Karol Krupiński, krytycy ówcześni nie byli tak zachwyceni utworem tym, pełnym, jak mawiali prostactwa i naiwności.

A jednak... Może patyna stuletnia wionęła w naiwną bajkę czar jakiś, iż teraz porywa i zachwyca nas, a w naiwności widzimy szczere niemowlęctwo poezji, która nas tak upaja i rozbraja jednocześnie.

*

Możeby utwór ten nie zachwycił nas o tyle, gdyby niebył podany w najprzedniejszej formie dekoracyjnej. Dyrektor Schifman i Fricz po raz trzeci walne odnieśli zwycięstwo. Pracowali i wysilali się nad tem, ażeby tłumom szerokim na „popołudniówkach" uprzystępnić dostęp do Teatru Polskiego, tymczasem rzecz ta porwała najwybredniejszą publiczność premierową; a to wszystko dzięki wystawie, którą mogliby w najprzedniejszych teatrach świata zaprezentować,

*

W wykonaniu zaprezentowały się niektóre siły nowe, które wraz z znanemi już chlubnie wykonawcami tworzyli znów znakomity zespół. Poznaliśmy znów p. Zofję Kopczewską, artystkę ze wszech miar doskonałą, o ślicznym głosie, pełnym takiej smętnej łezki polskiej, grała porywająco i wyglądała ślicznie. W roli Zosi, jej przyjaciółki zwróciła na siebie uwagę p-na Janecka. Dotychczas widywaliśmy artystkę w małych, epizodycznych rólkach chłopczyków na scenie Teatru Rozmaitości. Obecnie w roli większej, zaobserwować można u p. Janeckiej talent wcale nieprzeciętny. Doskonałą Dorotą była p. Czarnecka. Z ról męskich na czoło wysunął się p. Józef Węgrzyn. Indywidualny ten ze wszech miar artysta, występujący obecnie w trzeciej zupełnie odrębnej kreacji, dowiódł w roli górala Bryndusa, że talent jego wielki z każdym dniem potężnieje. Bryndus w jego wykonaniu, był to prawdziwy zbójnik tatrzański, o smagłej cerze, jastrzębim wzroku i pięknym, wprost fenomenalnym głosie, który brzmiał jak grom, a leciał od niego wicher halny, przy wypowiedzeniu wierszyka na końcu:

„Wspólną chwałę Tatry miały
„I dotąd nią słyną;
„Na ich scytach orzeł biały
„Cuwał nad krainą.

„Często z nasych gór przestworza
„Polski piorun błysnął,
„Leciał pogrom aż na morza,
„Gdy król mężny cisnął.

Wiersz ten przyjęty był długo niemilknącemi oklaskami. Bardosem—studentem z Krakowa był Jerzy Leszczyński. Artysta ten, który też dotychczas na scenie Rozmaitości ukazywał się w rolach dla siebie nieodpowiednich, jako Bardos celował grą inteligentną, swobodną, szczerą, słowem — talent jego zajaśniał w całej pełni.

Nieporównanym organistą Miechodmuchem był p. Maks. Węgrzyn, doskonałym „czarnym" ekonomem był p. Zelwerowicz. Reszta artystów tworzyła całość pełną zapału i pietyzmu dla sztuki.

Wielką zasługą jest dyr. H. Opieńskiego, który prowadził orkiestrę, że z materjału artystów dramatycznych, który jest w śpiewie zupełnie surowym, potrafił nauczyć ich o tyle, że śpiewali zupełnie czysto, bez żadnych uchybień.

Kostjumy artystów olśniewają przepychem i oryginalnością.

Sztuka, zdaje się przetrwa niejeden tydzień na scenie Teatru Polskiego.

Zygmunt Kryger.

serbskie. Wiadomość ta wzbudziła wielkie niezadowolenie, bo krok ten Serbji uważają za rozmyślną prowokację Austrji.

Grecy z pod Janiny.

ATENY—Garnizon grecki, który był czynny przy zdobyciu Janiny, wyruszył na północ i obsadza wszystkie miejscowości których zażądała Grecja w memorjale na konferencji ambasadorów. Bejowie tureccy poddają się.

Zbrojenia lotnicze.

BERLIN—Szczegóły o powiększeniu floty napowietrznej Niemiec są tego rodzaju, że we Wrocławiu będą pobudowane halle dla balonów jak również pod Poznaniem. We Wrocławiu, Poznaniu, Grudziądzu i czterech miejscowościach na zachodzie znajdują się już stacje lotnicze.

Zrzeczenie się Skutari.

LONDYN—Rząd angielski wystosował do Austrji i Rosji zapytanie czy Austrja nie zgodziłaby się na oddanie Djakowy w ręce serbskie. Rosja ma zgodzić się na to, aby mocarstwa wpłynęły na Czarnogórze, by ta się zrzekła Skutari.

Pośrednictwo mocarstw.

LONDYN—Odpowiedź państw bałkańskich będzie tego rodzaju, że na tej zasadzie nie będzie można rozpocząć pośrednictwa w sprawie rokowań pokojowych, dlatego prawdopodobieństwo akcji czynnej mocarstw w celu zmuszenia państw związkowych do przyjęcia pośrednictwa wzrasta.

Kwestja bałkańska zaczyna się wikłać coraz więcej.

Rewizja u sufrażystki.

LONDYN—Policja zarządziła rewizję u jednej malarki angielskiej nazwiskiem Hooken, ponieważ padło na nią podejrzenie o współudział w podpaleniu pawilonu w Rochampton.

Znaleziono podczas rewizji płyny gryzące, nożyce do cięcia drutu oraz inne materjały, któremi posługują się sufrażystki.

Poddanie Adrjanopola.

WIEDEŃ—Donoszą z Konstantynopola że w tamtejszych kołach liczą się coraz więcej z poddaniem Adrjanopola.

—o—

Kalendarzyk.

Dziś Józefa z Ar.
Jutro Gabrjela Arch.
Imiona słowiańskie dziś Boguchwała, **jutro** Bohdana.

Wschód słońca o g. 6 m. 14.
Zachód „ „ 6 „ 6
Długość dnia „ 11 „ 52.

Teatr Popularny. Jutro wiecz. „W szponach życia". Pocz. o g. 8 m. 15 wiecz.

Stołeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy), Występ Włodzimierza Durowa z trupą 500 zwierząt.

Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Handel przedświąteczny.

(ex) Z powodu Świąt Wielkanocnych ograniczenia, przewidziane w przepisach obowiązujących o wypoczynku normalnym, są w pewnym stopniu dla niektórych gałęzi handlu zmieniane. Mianowicie, zakłady, handlujące produktami spożywczymi (za wyjątkiem traktjerni), mogą być w ciągu tygodnia przed świętami otwarte o dwie godziny dłużej w porze wieczornej.

Sklepy, handlujące żywymi kwiatami, rękawiczkami, wyrobami tabacznymi i konfekcją męską, mogą korzystać z ulgi tej tylko w ciągu trzech dni przed świętami.

W Wielki Piątek handel winien być zawieszony o godzinie 2 po południu, z wyjątkiem handlu w sklepach z artykułami spożywczymi i traktjerni, w Wielką Sobotę zaś sklepy winny być zamknięte o godzinie 6 po południu, z wyjątkiem sklepów w których sprzedawane są potrawy i napoje do spożycia na miejscu.

Z Tom. pom. dla niezam. uczni.

(n) W celu powiększenia funduszu na kolonje letnie, urządzane staraniem towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów przy szkole J. Radwańskiego, odbędzie się sprzedaż rabatowa w następujących sklepach:

„Gebethner i Wolff", Piotrkowska 87, w środę d. 19 b. m.

„Ćmielów", Piotrkowska 31, również w środę,

„K. Jarocińska", sklep galanteryjny, Piotrkowska 123, we wtorek d. 18 b. m.

„E. Wedel" sklep czekolady, Piotrkowska 13, i

„Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie" Piotrkowska 81, we wtorek d. 18 b. m.

Sprzedaż w wyżej wymienionych sklepach odbędzie się bez udziału pań, z obrotu zaś dziennego przypadnie na rzecz kolonji letnich od 5 do 10%.

Niewątpimy, iż szlachetny cel, jakim jest powiększenie funduszu kolonji letnich ściągnie wielu kupujących, którzy tym samym przyłożą swą rękę do dobrego dzieła."

Zabronione zebranie.

(d) Zapowiedziane na wczoraj zebranie robotników fabrycznych w celu omówienia asekuracji robotników, z powodu nie otrzymania na to zezwolenia nie odbyło się.

Teatr „Casino".

Wobec demonstracji przez cały tydzień do dnia wczorajszego przy niesłychanem powodzeniu arcydzieła sztuki kinematograficznej dramatu szajka „Tygrysa". Dyrekcja daje dziś zmianę programu do środy 19 b. m.

Atrakcją dzisiejszego przedstawienia będzie wybitny dramat według znanego utworu Gastona Leroux w wykonaniu najwybitniejszych artystów paryskich p. t. „Człowiek czy małpa?"

Wybitna komedja p. t. „Wynagrodzona cnota" w wykonaniu artystów fr ncuskich. Następnie piękny dramat „Siostrzenica z Ameryki" w wykonaniu wybitnych artystów amerykańskich; gra i wystawa wyróżniają się jak zwykle artyzmem i bogactwem.

Następnie bardzo zajmujące zdjęcia z natury „Jak kwitną kwiaty" z serji naukowej i na zakończenie programu Tygodnik Pathe, zawierający wypadki ubiegłego tygodnia.

Echa zabójstwa ink. fabr. Schoettera.

(d) W związku z krwawym napadem bandyckim, podczas którego zamordowano inkasenta fabryki Schroettera, p. S. Kołłońskiego, czynione zostały przez policję obławy w celu ujęcia sprawców, podczas czego aresztowano 128 osób.

Aresztowanie zbiega.

(b) Wczoraj na ul. Kamiennej agenci wydziału śledczego aresztowali nieznajomego człowieka, który nie chciał ujawnić swego nazwiska.

Śledztwo stwierdziło, że jest to Wacław Elert, poszukiwany od dawna przez władze sądowe i policyjne.

Osadzono go w więzieniu.

Krwawy napad.

(ex) Znowu padł trupem człowiek, jako ofiara bandytów, napadnięty wśród białego dnia.

Inkasent firmy „Maks Schroetter", 72-letni Szmul Kołtoński, wracał z banku do fabryki przy ul. Lipowej niosąc kilkaset rubli na wypłaty dla robotników.

Gdy znalazł się w Pasażu Szulca i miał wejść w ulicę Lipową, zatrzymało go trzech jakichś ludzi i, wziąwszy pod ręce, zaprowadziło do bramy domu nr. 29 przy Pasażu Szulca.

Tutaj bandyci zażądali od starca oddania pieniędzy. Kołtoński, odzyskawszy w bramie przytomność umysłu, zaczął krzyczeć i odpychać od siebie rabusiów. Wówczas ci ostatni dali kilka strzałów z rewolwerów do Kołtońskiego. Trafiony dwiema kulami starzec padł martwy.

Bandyci rzucili się na martwe zwłoki i zaczęli czynić poszukiwania w ubraniu, ale strzały posłyszeli lokatorowie domu i policjant posterunkowy. Wszyscy zaczęli biedz na miejsce strzałów.

Ujrzawszy nadbiegających bandyci porzucili zwłoki i zbiegli.

Puszczono się za nimi w pogoń, strzelając do bandytów z rewolwerów, ale na nic się to zdało, gdyż uciekli bezkarnie.

Zwłoki zabitego Kołtońskiego przeniesiono do mieszkania przy ulicy Piotrkowskiej.

Smierć z przejechania.

(b) Wczoraj na ulicy Piotrkowskiej obok domu № 212. Szybko pędzący powóz fabrykanta Szmidta, powożony przez woźnego Wincentego Bujałę, wpadł całym pędem na przechodzącą ulicą 67 letnią Konstancją Mintalską, zamieszkałą przy ul. Piotrkowskiej № 207. Nieszczęśliwa staruszka uległa obrażeniom całego ciała i wstrząśnięciu mózgu. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia, poczem odwiózł ją do szpitala Aleksandra, gdzie nie odzyskując przytomności wkrótce zmarła.

Nieostrożnym woźnicą zajęła się policja.

Wykrycie kradzieży.

(b) Przed kilku dniami z fabryki Oskara Lisnera, przy ul. Konstantynowskiej nr.28 nieznani złodzieje, za pomocą włamania, skradli towary wartości 1000 rb.

Zawiadomiony o kradzieży wydział śledczy przeprowadził śledztwo, które stwierdziło, że kradzież tę popełnili znani dobrze policji złodzieje zawodowi Henoch Joskowicz, 23 lat, Abram Kon 32 l. i Lewin Friedman 37 lat, pierwszych dwóch aresztowano, Fr. zaś zdołał umknąć.

Aresztowanie złodzieja.

(b) Wczoraj agenci wydziału śledczego dokonali rewizji w mieszkaniu niejakiego Nusyna Honigmana przy ul. Podrzecznej ur.25. W czasie dokonywania rewizji do mieszkania weszli z dużym tłomokiem znani agentom złodzieje Abram Rom, 20 l. i Szymon Rosenblum. 21 l.

Aresztowani przybysze zeznali że przyniesione w tłomoku rzeczy skradli z mieszkania przy ul. Widzewskiej nr. 73.

Po sprawdzeniu w domu tym okazało się że rzeczy należą do Ignacego Brenera, któremu je oddano.

Aresztowanych złodziei osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

Fałszywy alarm.

db Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem zawiadomiodo wydział śledczy, iż przy ul. Nowo-Cegielnianej, dokonau napadu bandyckiego. okazało się że 3 pijanych osobników napadło na stróża, którego pobili. Awanturników aresztowano.

Kanonada do bandytów.

(d) Nocy ubiegłej agenci policji oraz wydziału śledczego w poszukiwaniu bandytów, dokonywali szeregu rewizji oraz aresztowań na ulicach Bałut, Aleksandrowskiej, Zgierskiej i innych.

Na rogu ul. Brzezińskiej i Łagiewnickiej zauważono 7 podejrzanych ludzi, którzy na widok policji rzucili się do ucieczki.

Agenci policji wystrzałami zmusili uciekających do zatrzymania się.

Po zaaresztowaniu okazało się, że są to znani złodzieje i nożowcy bałuccy.

Prócz tego zaaresztowano jeszcze 17 podejrzanych osób.

Zniknięcie portfelu z pieniędzmi.

(d) Właściciel introjgatorni przy ul. Piotrkowskiej 112, Em. Sadokierski zawiadomił policję, iż na ulicy Średniej 111 w drukarni Szajniaka wszczął z nim kłótnię niejaki M. Kantorowicz, podczas tego zginął p. S. portfel z 231 rb.

Napad i aresztowanie rabusia.

(b) W piątek przed wieczorem na ulicy Łagiewnickiej przy zbiegu ulicy Mickiewicza na powracające z targu do domu Pesę Feizolowicz i jej córkę Surę, zamieszkałych przy ul. Dolnej № 7, napadło trzech drabów uzbrojonych w noże zrzuciwszy z kozła woźnicę pod groźbą noży zażądali wydania im pieniędzy. Kiedy kobiety zaczęły się tłomaczyć że pieniędzy nie mają, rabusie obrewidowali je i zabrali 150 rubli, poczem rzucili się do ucieczki.

Krzyk kobiet słyszeli przechodzący ul. Mickiewicza agenci wydziału śledczego, którzy rzucili się w pogoń za rabusiami. Gdy ci ostatni pomimo nawoływań nie chcieli się zatrzymać agenci zaczęli strzelać. Wtedy jeden z rabusiów stanął, dwaj drudzy zaś zdołali zbiedz.

Aresztowany jest to Juljusz Cymer 20 lat. Nie chce on wydawać swych towarzyszów.

Wykrycie systematycznej kradzieży.

(b) W fabryce M. A. Wienera przy ul. Cegielnianej № 96, od dłuższego czasu ujawniona została systematyczna kradzież towarów. Pomimo przedsięwziętych środków ostrożności złodzieja na gorącym uczynku przyłapać nie można było. Zarząd fabryki zwrócił się przeto do wydziału śledczego, agenci którego zarządzili ścisłą obserwację robotników. W tych dniach udało im się wyśledzić trzech robotników Edwarda Piekielnego, Jakóba Szwedzkiego i Jana Jędrzejewskiego, jak ukryty pod ubraniem skradziony towar odnieśli do mieszkania znanego policji pasera Benjamina Zalcberga, zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej № 29, w mieszkaniu którego ich i aresztowano.

U pasera znaleziono masę towarów, pochodzących z kradzieży.

Badani robotnicy uznali, że kradzieży dopuszczali się od roku za namową Zalcberga, któremu sprzedawali kradzione towary. Straty wynikłe z kradzieży zarząd fabryki oblicza na 1000 rub.

Niesumiennych robotników oraz z paserem osadzono w więzieniu.

— **Pożary.**

(ex) Wczoraj o godzinie 8 m. 25 przed wieczorem wybuchnął pożar w folwarku „Heintzel i Kunitzer", gdzie zapaliły się dwa stogi słomy i siana.

Ogień o godz. 11 w nocy ugasiły 4 oddziały straży przybyłe na miejsce.

— (ex) O tej samej porze zauważono dym wydobywający się z komórek Libelapta, mieszczących się przy ulicy starozarzewskiej. Przybyły na miejsce oddział II straży ogniowej, zastał już zwęglone ściany.

— **Przejechanie.**

(ex) W sobotę o g. 4 po poł. wezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Piotrkowską do nieznanej z nazwiska kobiety lat około 40, która wpadła pod koła karety.

Pogotowie odwiozło chorą niebezpiecznie do szpitala Aleksandra.

— **Przy pracy.**

(ex) Kazimiera Sobask, robotnica zajęta pracą przy maszynie odniosła okaleczenie 2 palców lewej ręki.

(ex) Karola Szczepańska, zajęta pracą w fabryce odniosła przy pracy swej okaleczenie prawej ręki i wogóle wypadków takich Pogotowie w dniu sobotnim zanotowało 5.

— **Napad.**

(ex) Na przechodzącego ulicą Aleksandrowską, Michała Jędrzejewskiego, napadło w sobotę kilku nieznanych osobników, ktorzy zadali mu ranę w szyję.

(ex) Przechodzący w sobotę o godzinie 13 w nocy przez ulicę Konstantynowską, Karol Herman, napadnięty został przez nieznanych mu ludzi, którzy zranili go nożem w plecy.

H. w stanie ogólnego osłabienia przewieziony został przez Pogotowie do własnego mieszkania przy ulicy Leszno.

— **Pobicie.**

(ex) Wczoraj o godzinie 6 po południu, na przechodzącego ulicą Zawadzką Otto Bałdyna napadło kilka osobników, którzy B. dotkliwie pobili.

—o—

Zawiadomienia.

„Wieś ilustrowana". Numer marcowy „Wsi ilustrowanej" pod nową redakcją St. Dzikowskiego wykazuje znaczny postęp, szczególnie w podniesieniu treści literackiej. Zeszyt jest zwarty i dobrze zbudowany, ilustracje ściśle związane, ton ogólny poważniejszy, choć równie zajmujący, pozbawiony został dyletantyzmu.

Na wstępie interesujący artykuł Henryka Mościckiego p. t. „Czacki i Kołłątaj", w którym wybitny ten historyk zestawia nader interesujące te dwie wielkie postacie. Szereg interesujących portretów i pamiątek ze zbiorów hr. Czackich, widoki Porycka i ustęp z takiej rzadkości bibliograficznej, jak pamiętniki Detiuka, dopełniają części numeru, poświęconego Tadeuszowi Czackiemu.

W dalszym ciągu znajdujemy wesołą nowelę Perzyńskiego i początek dłuższego opowiadania St. Dzikowskiego o człowieku bez ziemi Przeplatają je wiersze Różyckiego Wolskiego, Żyżkowskiego, Podhorskiej-Okołów, Wroczyńskiego i Walewskiej, zgrabnie ułożone z odpowiedniemi, nastrojowemi fotografjami. „Tydzień rolniczy" dr. Michała Rudowskiego omawia sprawy poruszane na ostatnich zebraniach C. T. R.

Części literackiej dopełnia legenda żmudzka Marji Kaczkowskiej, ilustrowana interesującymi rysunkami i fotografjami z zabytków ludowej sztuki litewskiej.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Gościnne występy artysty cesarskich teatrów M. W. Dalskiego.

Z teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— Jutro we wtorek artyści teatru Polskiego grają na swój dochód „My mężczyźni.

— W środę 19 b. m. odbędzie się w teatrze przy ulicy Cegielnianej nr. 63 jeden gościnny występ znakomitego tragika rosyjskiego M. Dalskiego, który ukaże się w „Otellu".

Jest to jedna z najcelniejszych kreacji tego utalentowanego artysty.

Bilety do środy są do nabycia w kasie teatru Wielkiego, we środę zaś od 11 rano w kasie teatru Polskiego.

Teatr Popularny.

Z teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Jutro we wtorek oraz we środę dwa ostatnie przedstawienia przed świętami w których gościnnie wystąpi znakomita artystka sceny krakowskiej i warszawskiej St. Wysocka kończąca swoje występy.

We wtorek odegraną będzie po raz ostatni głośna sztuka Hamsuna „W szponach życia", która na dwóch pierwszych przedstawieniach wywarła nadzwyczajne wrażenie na

widzach, dzięki swej niezwykłej wartości i grze mistrzowskiej St. Wysockiej odtwarzającej główną postać sztuki.

— We środę ostatnie przedstawienie „Upiory" Ibsena pożegnalny występ St. Wysockiej.

—o—

Handel i przemysł.

Niewypłacalności.

W Moskwie zawiesił wypłaty Michaił Iwanowicz Nowikow, właściciel wielkiego składu manufakturowego.

Pasywa wynoszą 300,000 rb.

W Rostowie nad Donem zawiesił wypłaty właściciel hurtowego składu manufakturowego.

Pasywa wynoszą 750,000 rb.

W Kijowie zawiesił wypłaty B. M. Milawskoj, właściciel składu manufakturowego.

Pasywa wynoszą 25000 rb.

W Starodubach zawiesił wypłaty bankier B. O. Liberman. Pasywa wynoszą 200 tysięcy rb.

W Kremenczugu zawiesił wypłaty Gdala Kaganowskij, właściciel magazynu gotowych ubrań. Pasywa wynoszą 35,000 rb.

—o—

Z sali obrad.

—o—

Ogólne zebranie pełnomocników drugiego łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego (Andrzeja 3).

(d) W piątek odbyło się przy udziale 64 osób, ogólne roczne zebranie pełnomocników Towarzystwa.

Zebranie zagaił prezes zarządu p. J. Jarzębowski, na przewodniczącego powołano p. St. Bielińskiego, który na asesorów zaprosił pp. L. Meylerta, N. Rowińskiego, J. Ruminkiewicza i K. Perkowskiego, a na sekretarza Czesł. Wojciechowskiego.

Odczytane przez p. S. Łukomskiego sprawozdanie zak rok ubiegły, wykazuje, iż Towarzystwo liczy obecnie 10,853 członków z udziałem 397,851 rb, wkładów oszczędnościowych 1,790,370 rb., pożyczek udzielono na sumę 1,268,655 rb. Ogólny obrót roczny wynosi 6,268,217 rb. 50 kop., przyczem dochodu było 200,442 rb. 84 kop., rozchodu 166,450 rb. 96 kop., czystego więc zysku wraz z pozostałością z roku 1911 pozostało 33,991 rb. 88 kop.

Zyski podzielono jak następuje: na kapitał zapasowy 3,399 rb. 18 kop., dodatkowe wynagrodzenie członkom rady i zarządu w stosunku 1 rb. za posiedzenie 394 rb., na dodatkowe wynagrodzenie 4 członkom zarządu, pracownikom i woźnym w stosunku 15 proc. 5,098 rb. 77 kop, 6 proc. od udziałów na 1912 rok 15,556 rb. 20 kop., na fundusz wsparć dla członków Towarzystwa 330 rb. 88 kop., na fundusz wyłącznie na kształcenie się dzieci lub wychowańców członków Towarzystwa 700 rb., dla łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki szkolnej 300 rb., dla szkoły rzemiosł przy chrześcjańskiem Towarzystwie dobroczynności rb. 50, dla szpitala dla umysłowo-chorych w Kochanówce rb. 25, dla łódzkiego oddziału Tow. opieki nad dziećmi (Gniazdo łódzkie) 25 rb., na amortyzację gmachu własnego 1.199 rb. 19 kop., do przeniesienia na rachunek 1913 rok 6,813 rb. 71 kop.

Budżet na 1913 rok przewiduje w wydatkach rb. 47,855 z pozostawieniem możności przenoszenia sum z jednej pozycji do drugiej i ewentualnego przekroczenia o 10 proc. za uchwałą posiedzenia i rady i zarządu.

Zebranie upoważniło zarząd do zaciągnięcia pożyczki, o ile zajdzie potrzeba, w Tow. kredytowem m. Łodzi. Upoważniono też radę i zarząd a) do przyjmowania i wykreślania członków, b) do oznaczania warunków i terminów wkładów, tudzież wysokości procentów od wkładów i pożyczek c) do zaciągania długów i zatwierdzenia warunków takowych.

Następnie odbyły się wybory członków rady, zarządu i komisji rewizyjnej.

Do rady weszli: pp. W. Wyganowski, L. Koźmiński, St. Zieliński, J. Bednarski, A. Bernhard, S. Kochanowski, Wł. Madler, R. Rossman i Ignacy Szymankiewicz.

Do zarządu: pp. J. Jarzębowski, St. Łukomski, Edm. Brinckenhoff, Wł. Ciot, J. Pełka, J. Grzymski, Edm. Skrzewski.

Do komisji rewizyjnej: pp. E. W. Becker, Br. Grajnert, Zygm. Sandomierski, zastępcy: pp. St. Kączkowski i J. Pogonowski.

Zebranie związku pracowników wyrobów papierowych.

(d) W sobotę w lokalu własnym przy ulicy Kamiennej odbyło się ogólne zebranie powyższego związku.

Obradom przewodniczył p. Jakubowicz. Po odczytaniu sprawozdania przystąpiono do rozstrzygnięcia konfliktu między członkami a zarządem, w końcu czego ogólne zebranie wyraziło votum zaufania członkom zarządu.

Wybory dały wynik: do zarządu weszli pp.: J. Jakubowicz (prezes), A. Tyberg (wiceprezes), B. Dybowski, A. Szwarc, B. Günter, I. Haper i I. Zylbersztajn. Kandydaci: L. Ajzenberg, A. M. Bornsztajn i A. Markus. Do komisji rewizyjnej pp. E. Glück, J. Szaja i B. Bornsztajn.

Ze Stow. Subjektów handlowych.

(d) W sobotę w Sali Angielskiej w obecności 350 osób odbyło się walne roczne zebranie II Stowarzyszenia Subjektów. Zebranie zagaił prezes p. Rusinow, przewodniczącym był p. Traub, asesorami p. p.: Glaser, Swiff, Neuman, Rosenbaum, pióro trzymał p. Ginsburg.

Sprawozdanie wykazuje nader pomyślny rozwój, dotychczas zapisało się 700 osób. Wybory do Zarządu dały wynik następujący: p.p. inż. M. L. Traub (prezes) I. Neumann, Sz. Złatin, A. Ginsburg, Bakulin, E. Kaufman, Glaser, I. Szychbarg, M. Rosenbaum, S. Rusinow, kandydaci: M. Swiff, A. Langleben, M. Nachtszteter, Sz. Topilski. Komisja Rewizyjna: J. Bender, S. Bernsztajn i U. Liwszyc.

Z wniosków należy podnieść; zmiana paragrafu o wyborach na członków Zarządu, mających obecnie odbywać się corocznie, a nie co 3 lata. Wybór komisji agitacyjnej dla przyciągania nowych członków, oraz wybór komisji gospodarczej.

Zatwierdzono projekt p. Ginsburga zorganizowania dla członków 2 odczytów p. t. „Ogólne życie handlowców" i „Handlowcy na zachodzie".

Uchwalono utworzyć biuro wyszukiwania pracy dla członków T-wa. Uchwalono, ażeby członkowie korzystali ze wszelkich wsparć dopiero po upływie roku należenia do T-wa.

Ze Stowarzyszenia Towarzyszy Sztuki drukarskiej.

(d) Wczoraj o g. 11 w lokalu Stow. przy ul. Przejazd ur. 12, odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia pracowników drukarskich m. Łodzi i powiatu łódzkiego, przy udziale 123 osób, pod przewodnictwem prezesa p. Rydlewskiego, pióro trzymał p. Falkowski.

Odczytane sprawozdanie z działalności Tow. za rok ubiegły wykazuje: członków w d. 1 stycznia 1912 r. było 155, w 1 stycz. 1913 r. jest w stow. 186 osób, mianowicie zecerów 146, maszynistów 37 i 3 stereotyperów.

Sprawozdanie kasowe wynosi saldo r. z. 1911—186 rb. 98 kop., wpływów w r. 1912 —5153 rb. 45 kop. razem 5340 rb. 43 kop., wydatkowano razem 5209 rb. 30 kop., zatem na r. 1913 pozostaje gotówką u kasjera 131 rb. 13 k. Majątek Stowarzyszenia wynosi razem 4309 rb.

Wydano zapomóg bezkondycyjnym członkom Stow. 209 r. 25 kop., chorym 379 r. 15 kop., na wyjazd członkom 82 r. 50 kop., niecłonkom 19 r. zapomóg pogrzebowych 70 rb., na wyjazd do wojska 101 r.

W roku sprawozdawczym wydano do lekarzy 479 kartek, do apteki Bartoszewskiego 363.

Do biura pośrednictwa pracy w roku 1912 zgłosiło się zecerów miejscowych 91, przejezdnych 22, maszynistów miejscowych 13, przejezdnych 6, razem 132, otrzymało posady za pośrednictwem biura zecerów 92, maszynistów 12, wyjechało z powodu braku pracy 4 zecerów i 3 maszynistów.

Bibljoteka Stow. składa się z 585 dzieł i 16 tomów Encyklopedji Orgelbrauda.

Przeprowadzone na zebraniu wybory nowych członków zarządu dały wynik następujący.

Do Zarządu weszli pp.: Rydlewski prezes, J. Pietruszewski wice-prezes, sekretarz Falkowski, Przybylski (starszy) zastępca sekretarza, kasjer p. Hencz, zastępca kasjera p. A. Wieczorek, asesor i zarządzający biurem pośrednictwa pracy p. Ignacy Kościński, bibljotekarze pp. Kieszniewski, Burman i Koniarski, komisja rewizyjna Kuleszyński, Rowiński i Musiał, Zarząd powołał na gospodarzy pp. Kunkla i Wenela.

Wniosek o przyjęciu przez Stow. udziału w ubezpieczeniu na życie robotników przekazano do rozpatrzenia Zarządowi.

—:—

Sport.

—o—

Math footbalowy.
„Ł. K. S." — „Victorja" 6:4 (1:3).

Wczorajszy match footbalowy rozegrany między „Łódzkim Klubem Sportowym" a „Victorią" należał do więcej interesujących już choćby dlatego, że obydwa te kluby należały do najlepszych w ubiegłym sezonie. Dlatego też wczorajsze zawody ściągnęły liczną publiczność, która z niesłabnącem do końca napięciem śledziła przebieg gry.

Pierwsza połowa, w której „Victorja" grała z wiatrem, dała przewagę tej ostatniej ustosunkowaną rezultatem 3:1 dla „Victorji". Liczne „rzuty z rogu", zawinione przeważnie przez „Ł. K. S." dają miarę, że gra toczyła się przeważnie na połowie „Ł. K. S.". Na usprawiedliwienie „Ł. K. S." dodać należy, że silny wiatr uniemożliwiał kombinację a pomagał znacznie „Victorji", która tej tylko okoliczności zawdzięcza uzyskanie trzeciego „goala".

W drugiej połowie przybrała gra zupełnie inny obrót. W tej części zawodów gra drużyna „Ł. K. S." doskonale i przewaga jej jest zupełna a stosunek bramek 5:1 dla „Ł. K. S." świadczy dobrze o mistrzowskiej „jedynastce", która nie poddając się depresji, daje wszystko ze siebie, aby wyrównać ilości punktów i rozstrzygnąć spotkanie na swą korzyść. W drużynie „Victorja" zauważyć można było natomiast pewne zniechęcenie i mały trening w biegu. Niemniej posiada „Victorja" dużo ambicji i będzie poważnym przeciwnikiem w walce o mistrzostwo.

Wreszcie zaznaczyć trzeba, że stosunkowo dość znaczną ilość rzutów wolnych (karnych) za nieprawidłową grę zawinili lewy skrzydłowy i lewy łącznik z „Ł. K. S." P. Hanke pamiętać powinien, że bramkarz jest nietykalny.

Także i gra „Victorja" zwłaszcza pod własną bramką, nie była „fair" i częste okrzyki „of side" psuły dobre wrażenie gry, która powinna być pod każdym względem wzorowo prowadzoną.

Ogólny rezultat 6:4 dla „Ł. K. S." jest miarodajnym wykładnikiem stosunku sił.

Sędziował dobrze p. Schleser, członek klubu „New-Castle".

B. M.

—o—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze czwartkowym № 60 „Gazety Łódzkiej" ukazała się notatka pod tytułem „Tragedja miłosna", w której reporter wspomnianej gazety, wyłuszcza przyczyny, które rzekomo towarzyszyły tragicznej śmierci dentystki p. T. Notatka ta jest zmyśloną bajką.

Wobec tego przytaczamy odpowiedź na powyższą wzmiankę: Zmarła, p. T. przyjechała nie przed kilku miesiącami a przed 2 laty, i nie z małego miasteczka, lecz z dużego miasta Odesy, gdzie skończyła gimnazjum i szkołę dentystyczną i zamieszkała ona nie u swych krewnych, a u osób zupełnie Jej obcych. Z zawodu dentystka, poświęciła się praktyce, początkowo w klinice, a następnie jako asystentka w prywatnym gabinecie dentysty.

Praca Jej trwała 12 godzin dziennie, nie miała więc możności oddać się życiu wielkomiejskiemu, lecz w to pan reporter nie wnikał, pocóż zresztą głębiej badać przyczynę, lub dowiadywać się szczegółów u źródeł wiarogodnych? Pocóż tyle tracić czasu napróżno, kiedy można i bez tego napisać, Gazeta wydrukuje i po 1 i pół kop. od wiersza wypłaci...

Lecz o ile bezwstydnym jest ten człowiek, który pod płaszczykiem dziennikarza naraża swe sumienie na kompromisy dla 3-ch groszy?

Autor zaznacza, że uwodziciel wreszcie dopiął swego celu...

Jak można rzucać w ślad zmarłej, słowa ubliżające Jej godności? A przecież ekspertyza lekarska skonstatowała, że fakt odebrania sobie życia, nie może pod żadnym pozorem mieć choćby coś wspólnego z Jej moralnością.

Takie postępowanie reportera stanowczo winno publicznie być napiętnowanem

Krewne zmarłej Ł. T

—o—

Telegramy.

Tel. Ag. Wat. z dnia 16 marca.

Znamienny wywiad.

PETERSBURG. Wywiad, który miał dziennikarz francuski u ministra Makłakowa, w kołach posłów do Dumy wywołał sensację.

Korespondent rozmawiał z wielu posłami; wszyscy są zdumieni.

„Credo" Makłakowa stanowi deklarację, która głosi nie co innego, tylko koniec wszelkim iluzjom.

—Sprawy kresowe—mówią posłowie—odrzucono „ad calendas grecas". Wewnątrz państwa nie widać ani jednego promyka.

W Kole polskim mówią.

Sprawa polska jest odkładana, sprawa żydowska również. Minister wyraża współczucie dla wszystkiego, co dojrzało w kraju. Czasby zrobić wszystko, co potrzeba.

Przez rozszerzenie granic osiadłości dla żydów stosunki polsko-żydowskie, zdaniem posłów, uregulowałyby się same przez się.

— Długo oczekiwaliśmy na reformę ustawy prasowej—mówią posłowie—i okazuje się, że czekaliśmy napróżno. Uzupełnienia nie ziszczą pokładanych w reformie nadziei, nic one bowiem nie polepszają dotychczasowego stanu rzeczy.

Wreszcie stosunek do Dumy: tarcia w tych warunkach nie prędko znikną.

— Wszystko obiecanka cacanka, a nic faktycznego.

Z Dumy.

O robotników łódzkich.

PETERSBURG. Frakcja socjalno-demokratyczna wniosła interpelację w sprawie pomocy robotnikom, nie posiadającym pracy w Łodzi; odrzucenie przez gubernatora starań robotników co do utworzenia robotniczego komitetu pomocy wszechstronnie omówiono i interpelację głównie na tej odmowie oparto.

PETERSBURG. Komisja budżetowa Dumy postanowiła zredukować liczbę członków rady ministra, skasować instytucję prokuratorji Królestwa Polskiego, zastępując ją przez zarząd obrony skarbowej.

WOJNA.

Pod Skutari i Adrjanopolem.

WIEDEN. Z Cetynji donosi „Reichspost": na całej linji wokoło Skutari toczy się zacięta walka. Posiłki serbskie, w sile 32,000 ludzi, wraz z czarnogórcami, przypuszczają szturmy do fortów.

Bombardowanie nie ustaje na chwilę. Forty stoją w płomieniach. Położenie oblężonych rozpaczliwe. Kapitulacji oczekiwać należy lada chwilę.

PETERSBURG. Według depesz tu nadesłanych załoga skutarijska prowadzi z czarnogórcami układy o kapitulację.

PETERSBURG. Otrzymano tu wiadomość, że trzymanie się Adrjanopola policzone jest już na godziny.

Akcja grecka.

ATENY. Osma dywizja armji greckiej posunęła się zwycięzko aż do miejscowości Argiro Castro, przyczem wzięła 1500 turków do niewoli.

Zadosyćuczynienie.

PARYŻ. Z Konstantynopola donoszą: wielki wezyr wyraził urzędowo osobiście ambasadorowi francuskiemu żal, a zarazem przeprosił go, za strzelanie floty tureckiej przez pomyłkę do parowca francuskiego „Treycinet".

Cwiczenia w powietrzu.

BADEN-BADEN. Przybyli tu już oficerowie piloci z Metzu, Darmsztadu i Strasburga na wielkie ćwiczenia. Celem ćwiczeń jest zbadanie siły obronnej balonu, wobec ataku aeroplanu.

Strajk dorożkarzy.

RZYM. Dorożkarze tutejsi zastrajkowali, żądając podwyższenia taryfy. W obecnej porze przejezdnych, jest to prawdziwą klęską dla Rzymu.

Pani Toselli.

WIEDEN. Jak słychać, król saski, skutkiem widzenia się ze swą teściową w Salzburgu, pozwolił rozwiedzionej żonie swej, pani Toselli, widywać od czasu do czasu jej dzieci.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej").

Aneksja serbska

BIAŁOGRÓD. Rząd serbski zamierza wydać edykt aneksyjny terytorjów, zajętych w obecnej wojnie. Specjalny kurjer rządowy wyjdzie z odnośną misją tajną do Aten.

Narada Porty.

KONSTANTYNOPOL. W gmachu Wysokiej Porty odbyła się wczoraj narada, omawiano warunki pokojowe państw bałkańskich. Podczas narad przybył poseł niemiecki. Hakki-paszy wysłano do Londynu nowe instrukcje. Wszystkie dzienniki zachęcają do dalszego prowadzenia walki.

Walka armat.

KONSTANTYNOPOL. Na prawym skrzydle armji pod Czataldżą rozpoczęła się walka armat, szczegółów brak.

Wydalenie obcych poddanych.

KONSTANTYNOPOL. — Ze Smyrny donoszą o wydalaniu greckich poddanych.

Deputacja u Danewa.

SOFJA. — W gmachu Sobranja zjawiła się deputacja, złożona z 700 osób z Dobrudży i całego pasa, graniczącego z Rumunją. Deputacja udała się do Geszowa i Danewa, oświadczając, że ludność miejscowości, które pragnie zabrać Rumunja, będzie się bronić przeciw temu. Danew oświadczył, że Bułgarja uczyni wszystko, aby do zaboru nie dopuścić.

Nowa formuła.

BERLIN.—„Voss. Ztg." donosi z Sofji, iż w poselstwach wielkich mocarstw otrzymano wiadomość, że mocarstwa zamierzają przedłożyć nową podstawę dla rokowań pokojowych i że jest nadzieja, iż tym razem państwa bałkańskie przyjmą ten projekt.

Parada wiosenna.

PARYŻ. — Na placu ćwiczeń w Vincenes odbyła się wczoraj parada wojskowa wiosenna w obecności 200 tysięcznego tłumu. Po paradzie Poincare wygłosił mowę, oświadczając, że Francja będzie prowadzić politykę zgody. Paradę tę należy uważać za wielką demonstrację na rzecz nowych zbrojeń francuskich.

Katastrofa kolejowa.

BRUKSELA. — W pobliżu Leodjum zderzył się pociąg osobowy, wiozący górników z pociągiem towarowym, ciągnionym przez dwie lokomotywy. Wszystkie trzy lokomotywy i wiele wagonów uległo zupełnemu zniszczeniu. Kilkadziesiąt osób odniosło ciężkie rany. przyczem trzy osoby już zmarły.

Wypadek na kolei podziemnej.

PARYŻ. Na tutejszej kolei podziemnej zaszedł wypadek, który mógłby pociągnąć za sobą nieobliczalne szkody. Maszynista jednego z pociągów zemdlał i nie zdołał zahamować pociągu, który z szaloną szybkością przeleciał przez kilka stacji.

Wśród pasażerów, przepełniających pociąg wybuchnęła panika. Usiłowano wyskakiwać oknami, lecz rozsądniejsi zdołali zapobiedz temu.

Jeden z pasażerów, urzędnik policyjny z wielkim trudem i narażeniem własnego życia zdołał się przedostać do oddziału maszynowego i pociąg zatrzymał. Na szczęście obyło się bez wypadków.

—o—

Rozwiązanie spółek.

— Na mocy prywatnej umowy, poświadczonej przez rejenta Grabowskiego, Abuszalas Berek Nasielski i Abram-Izak Ostrowski rozwiązali z dniem 17 lutego r. b. spółkę pod firmą: „Pierwsza fabryka patentowanych wstążek do mierzenia—B. A. Nasielski", zawartą w dniu 8 lipca roku 1908 w kancelarji tegóż rejenta.

Wszystkie aktywa i pasywa rozwiązanej spółki przeszły na wyłączną własność Nasielskiego, który i nadal będzie prowadzić interes pod tą samą firmą.

Rozmaitości

Pod wpływem rozpaczy.

Zastępca jednej z niemieckich fabryk automobilowych w Wiedniu, Alejzy Gelb, jego żona i brat, oraz 3 inne jeszcze osoby wybrali się onegdaj w południe automobilem do Trenczyna na Węgrzech, aby uczestniczyć w pogrzebie zmarłego kolegi.

Ponieważ droga była daleka, a czasu niewiele, Gelb kazał szoferowi pospieszać. To też automobil pędził z nadzwyczajną szybkością, wymijając zgrabnie napotykane po drodze przeszkody i wozy.

Nagle tuż pod Preszburgiem, na zakręcie i równoczesnem wymijaniu ciężko naładowanej furmanki chłopskiej, automobil, odrzucony siłą odśrodkową w bok, najechał na kamienny słup kilometrowy, tak gwałtownie, iż w jednem mgnieniu oka wóz rozleciał się na drobne kawałki, a osoby w nim jadące powypadały do przydrożnego rowu, tak jednak szczęśliwie, iż żadna z nich nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Tymczasem szofer automobilowy, Franciszek Massny, chłopak zaledwie 20-letni, ujrzawszy, co się stało, wpadł w taką rozpacz, iż zamiast zająć się się niesieniem pomocy lekko rannym pasażerom, pobiegł do leżącego opodal lasku podmiejskiego i tutaj powiesił się na pierwszem drzewie.

Kiedy Gelb i jego towarzysze ochłonęli nieco z wypadku i rozpoczęli poszukiwania za Massnym — znaleźli już tylko martwe jego zwłoki.

Ofiary.

Dla pozbawionych pracy.

Pan A. F. — — — 50 kop.

Lista przyjezdnych.

W ciągu doby ubiegłej przyjechali do Łodzi:

HOTEL „SAVOY„:

Hedryk Zaropski—z Miechowa, Czesław Jensen—z Waszingtonu, Stanisław Lesniewski—z Piotrkowa, Marjan Michałowski — z Pilzna, Edward Hofman — z Piotrkowa, Jan Czerwiński, Józef Zapolski, Andrzej Frinkier, Jerzy Major i Isser Rozenpik—z Warszawy, Józef Repp—z Miewy, Leben Rachul—z Kijowa, Antoni Łapiński—z Skorcin, Izrail Segał—z Białostoku.

—o—

Poezje M. Paruszewskiej ŁZY-PERŁY.

I i II tom sa do nabycia w księgarni **Gebethnera i Wolfa w Łodzi.**

FRYZJER DAMSKI i MĘZKI

Nowacki

ul. Piotrkowska № 103

po powrocie z Paryża poleca uwadze Sz. Publiczności swój nowootworzony

Salon dla Pań i Panów

zaopatrzony w nowości w dziale perukarskim. 1014—0

Bilans na 1 marca 1913 roku

Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

istniejącego od roku 1898 **Piotrkowska 43.**

AKTYWA. **PASSYWA.**

Kasa	132532	71	Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1619 członków z odpowiedzialnością na R. 8,921,000	892100	—
Rachunki bieżące w Bankach	683715	95	Kapitał zapasowy	*141228	23
10% wniosek członkowski w Banku Centralnym T. W. K.	1000	—	Fundusz rezerwowy członków	132879	51
Papiery publiczne	530538	49	Kasa przezorności i pomocy pracowników w Towarz.	47834	71
Skup weksli opatrzonych najmniej 2-ma podpisami	6399791	81	Wkłady	5292163	80
Wekśle prot. (do zestaw. bilansu wpłynęło R. 45617,43	74297	99	Redyskonto skupionych weksli	1406485	39
Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów	123	05	Rachunki specjalne T-wa zabez. wekslami i pap. publ.	178019	57
Rachunki specjalne członków, zabezpieczone	712494	55	Korespondenci	971903	36
Korespondenci	819484	17	Procenta niepodniesione od wkładów	46865	47
Koszta urządzenia	7791	24	Wnioski członkowskie, podlegające wydaniu	586	83
Wydatki zwrotne	16163	—	Dywidenda i proc. niepodn. od wniosk.czł. i fund. rez.	20553	32
Koszta handlowe	28400	85	Podatki państwowe	157	54
Procenta i prowizja zapłacone	46662	16	Sumy przechodnie	144417	93
Zaliczenia na dokumenta, przyjęte do realizacji	97330	88	Procenta, przypadające na rok następny		
Podatek przemysłowy (pod % z zysku)			Procenta pobrane i różne zyski	187937	78
			Zwrot należności, odpisanych na straty	4556	23
			Zysk za rok 1912 R. 117,039,70 za potrąceniem na kapitał zapasowy, kasę przezorności urzędników i tantjem (§ 69 Ustawy Tow.).	72637	18
Bilans	9540326	85	Bilans	9540326	85
Weksli do inkasa	663176	55			
Depozytów do przechowania	1515877	26			

*) W tej sumie figuruje już R. 11,703,97 jako 10% potrącenie z zysku za 1912 rok.

A!A!A! Meble używane i nowe najtaniej sprzedaje magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 117 I piętro w niedzielę przedświąteczną otwarte od 1 pp do 8 wiecz. zamienia stare na nowe kupuje. 1030—6—1

Franciszek Ledwosiński zgubił paszport, wydany z gm. Wituni, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej.

Katarzyna Lisicka zgubiła paszport, wydany z gminy Dalkowice pow. Łowickiego. 1032-3-1

Dobry żarobek. Potrzebni są agenci do sprzedaży resztek wełnianych, bliższe szczegóły na miejscu Kątna № 36, E. Wasilewski. 1026 3-1

Pokój z kuchnią i pojedyńcze pokoje zaraz do wynajęcia. Długa № 105. 1034-4-1

Wincenty Kieronczak zgubił paszport, wydany z gminy Dobra pow. brzezińskiego, 1035—3—1

Stanisław Michalak zgubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Poznańskiego (ul. Ogrodowa). 1036-1

Władysław Bogucki zgubił kartę od paszportu z fabr. B-ci Capp (Targowa). 1037—1

Łódzkie Żydowskie Kolonje Ltnie poszukują na lato dozorców, dozorczynie, oraz gospodynię, dobrze znającą się na kuchni. Uprasza się o nadsyłanie ofert do pani Natkin, Dzielna 47. Osobiście zgłaszać się można codziennie, między 2—4 po południu. 1029—3—1

7 marca Józef Pietrasik zgubił weksel, wystawiony przez Wojciecha Karolaka na rb. 50. 1024—3—1

Wielką oszczędność!

uzyska ten, kto farbować będzie moją farbą za **r. 4713,** którą dostać można we wszystkich kolorach i tylko **farba za Nr. 4713** farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satiny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d **Wystrzegajcie się naśladownictwa!** Najlepsza w świecie i pożądana **farbka do bielizny** za № 4713. **Krem** do firanek **za Nr. 4713** Dostać można w składach aptecznych, w skł. farb i w mydlarniach.

Skład hurtowy

843 **H. Białogórski**

Zawadzka Nr. 19.

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalec topiony,** do celów technicznych. **Krew suszoną** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych jakościach i kolorach **Szczecinę** suchą mokrą. **Łój sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—0

KRAWIEC MĘZKI, DAMSKI i DZIECIĘCY

M. Liss, Główna 34. 1111—8—1

Poleca ubiory gotowe.

Przyjmuje zamówienia z własnego i powierzonego materjału.

Nagrodzona wielkim medalem srebrnym **na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi**

Pracownia gorsetów Natalji Kędzierskiej **Piotrkowska 115.**

POLECA najświeższe fasony paryskie i wiedeńskie. 1141—12—1

Krawiec męski

W. BUGALSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 23.

Robota solidna. Ceny umiarkowane.

„CASINO"

Orkiestra koncertowa „Sextet".

Od dziś do środy 19 marca włącznie, między innemi:

Człowiek czy małpa?

Wybitny dramat w 2-ch aktach w wykonaniu najlepszych francuskich artystów, według znanego utworu Gastona Leroux.

Akt I. **Balaoo,** Akt II: **Zemsta.**

Wynagrodzona cnota Wspaniała komedja w wykonaniu najlepszych francuskich artystów.

Siostrzenica z Ameryki Dramat w jednym akcie w wykonaniu najlepszych artystów Ameryki.

„ODEON"

Dyrekcja **S. Śliwiński.**

Ostatnie 3 dni przed świętami

Wspaniały dramat w 3 częściach, z Hanissonem w głównej roli

Prywatna Agentura

i wiele innych numerów.

Najlepszy sextet muzyczny: **Ceny zwyczajne.**

UWAGA: Codziennie od 4—5 po południu PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY. 1157—2—1

Najlepsze i najpraktyczniejsze PATHÉFONY

które jak już wiadomo

grają bez igieł

głośno i nadzwyczaj wyraźnie.

Najnowsze aparaty z tubami i bez tub. Największy wybór płyt wielkanocnych we wszystkich językach do nabycia tylko

w Specjalnym Składzie Pathefonów

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 118, I-sze piętro. Telefon 19-09.

Każdy oryginalny Pathéfon B-ci Pathe zaopatrzony jest **marką fabryczną.**

Sprzedaż na raty na warunkach najdogodniejszych.

Wszelkie reparacje najtaniej i najakuratniej. Cenniki i repertuary żądać darmo.

BECKER FEURICH GROTRIAN - STEINWEG IBACH

PIANINA

najlepsze w zakresie budowy nowoczesnej, doskonałe w tonie, trwałości i miękkiej klawiaturze

przewyższają wyroby innych fabryk pod każdym względem.

Wyłączna sprzedaż tylko w składzie

pod firmą

Karol Koischwitz

ŁÓDŹ, Passaż Majera 2, tel. 15-51.

Gwarancja 10 letnia. **Gwarancja 10 letnia.**

Wielki skład na miejscu — Zamówienia na reparacje — Strojenie — Polerowanie — Przewózka i opakowanie.

Sprzedaż za gotówkę i na raty. — Wynajem i zamiana.

Na koncerty Dobroczynne i Zebrania wypożycza się bezpłatnie najlepsze koncertowe pianina.

Polecane przez najlepszych artystów. Nagrodzone na wszystkich Wszechświatowych Wystawach.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynna w całym świecie

HERBATA z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

Cena pudełka rb. 1, pół pudełk kop. 50

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą; Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:

Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszta presyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!

z 642—52—5

Cukiernia E. BARTSCH

dawniej **J. Szmagier.**

Poleca NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

Mazurki makaronikowe; pistacjowe, piniolowe, czekoladowe, krakowskie i marcepanowe. **Baby** różne i **Placki, Baumkucheny, Torty, Sernik, Cukry i Czekoladki** własnego wyrobu, jak również z renomowanych fabryk warszawskich. 1153—3—1

Letnie mieszkania

w majątku **Rozworzyn**

stacja ROGÓW

Miejscowość górzysta, rzeka, las.

Bliższa wiadomość u WEDLA ulica Piotrkowska, róg Zawadzkiej.

Pierwszy chrześcjański

Skład różnych skór

wszelkich przyborów szewckich kamasznictwa.

Piotrkowska 27, w podwórzu

M. Kapuściński

Do wynajęcia od 1 kwietnia sklep pokój z kuchnią, a różne mieszkania—od lipca, Widzewska 106a. 1028—6—1

Hygjena twarzy i rąk.

Wszechświatowej sławy **„SIMI"** (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wągry, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.

Przedstawiciel **Józef Grossman,** Warszawa, **Złota 16,** tel. 184-00. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

643—50—21

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE się ŚWIATA i UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASOW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" po **15** kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Perfumy
Wody kolońskie
Na śmigus
po bajecznie nizkich cenach
POLECA
PERFUMERJA ROZENTHALA
Telefon 10-56. PIOTRKOWSKA 20. Telefon 10-56.
Hurtowo i detalicznie. **Hurtowo i detalicznie.**

Cukiernia B. GOSTOMSKI
Dawniej A. Roszkowski
(Róg Piotrkowskiej i Pasażu Majera)
niniejszem zawiadamia Sz. Klijentelę, że dn. 23 marca, z powodu świąt Wielkiejnocy, cukiernia przez dzień cały będzie zamknięta.
Uprasza o wczesne zamówienia.

Dr. H. Litmanowicz
Choroby dróg moczowych (nerek, pęcherza, cewki).
Krótka Nr. 12, telef. 18-61.
Od g. 8—10 i 5—7½.

Dr. med. J. Szwarcwasser,
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)
Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorjum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południ. Południowa 23
Tel: 16-85. 907—12—2

Akuszerka dyplomowana
A. Lelewska
Główna 42, m. 2
przyjmuje panie z poradami od 3-ej do 7 po południu i na czas słabości, troskliwa opieka, dyskrecja ścisła.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów
dla przychodzących chorych
45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.
Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop
768

W. Salwa
Dzielna № 4. Telefon № 14-99.
FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).
Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w dobrowych odmianach.
Z szacunkiem **W. Salwa.**
Ceny nizkie. **Ceny nizkie**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. Kantor
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,
wejście również od Ewangelickiej № 2. **Telefonu № 19-41.**
Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. W. DUTKIEWICZ
ZIELONA 19.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202—11—

Czy chce pan powiększyć swój zarobek?
To niech się pan zaraz zwróci do pierwszorzędnego korespondencyjno-informacyjnego biura: **Mikołajewska Nr. 59 m. 6 od 10—1 i od 3—5 pp.**, gdzie pana objaśnią o pierwszym źródle każdej żądanej branży, pomogą do poinformowania się z samym fabrykantem, ofiarują panu zastępstwa na najlepszych warunkach. Na artykuły chemiczne konfekcji damskiej i t. p. tylko ludziom z pierwszorzędną gwarancją. Załatwiamy korespondencję, tłumaczenia w rozmaitych językach i t. d.
Skorzystajcie prędko z tej dobrej sposobności!
978—4—1

A. W. GORCZAKOW
pomocnik adw. przys.
Widzewska 78 m. 9.
Telefon 10-87.
988—24—.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dwanaście sklepów Warszawskiego Ziemiańskiego Tow. Mleczarskiego.
1) Piotrkowska 141, telef. 22—24.
2) Spacerowa 17 telef. 27—71.
3) Widzewska 128.
4) Staro-Zarzewska 49.
5) Długa 10.
6) Zgierska 11.
7) Nawrot 40.
8) Konstantynowska 48 tel. 23—93.
9) Piotrkowska 81.
10) Piotrkowska 193.
11) Rzgowska 7.
12) Andrzeja 3, telef. 21—52.
POLECAJĄ:
Masło w kilku gatunkach.
Mleko na miarę 3 proc. tłuszczu.
Mleko flakonowe 3,2—3,5 proc. tłusz
Miód w kilku gatunkach,
Powidła, Borówki, kompoty i t. p,
Sklep XII. Andrzeja 3, telef. 21—52. Drób, jarzyny, nowalje.
Zniżone ceny masła od 14-go.
Zamówienia na święta prosimy wcześniej zgłaszać.
Warszawskie Ziemiańskie Tow. Mleczarskie.

Skrofuły, angielską chorobę, rozmiękczenie kości, podagrę chroniczną, gruźlicę płuc, suchoty,
kto pragnie wkrótce uleczyć niech bezzwłocznie uda się do naszego przedstawiciela
Nawrot 54,
lub Konstantynowska 75
Składy apteczne prowizora
R. Włodarskiego
956—2

Zdolni, obrotni i wymowni
mężczyźni i kobiety potrzebni do sprzedarzy artykułu **niezbędnego w każdem gospodarstwie. Zajęcie na czas dłuższy. Duży zarobek.**
Senatorska 8, m. 45.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt
KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH
ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—5

Dr. J. Silberstrom
Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od **12—2** i **5—8** Panie od **4—5** (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu
Choroby uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki
Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. S. Sznittkind
Średnia № 2.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w. 1048

Dr. B. DONCHIN
specjalista
chorób oczu
69. Piotrkowska 69.
Tel. 28-39.
Lecznica ze stałemi łóżkami.
Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 859—52—31

Laboratorjum
Magistra N. SCHATZA
Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy) **krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d
233

Pracownia
SUKIEN
oraz kostjumów damskich
I. i E. Falkowskich
Nawrot 8.
Amerykańska chemiczna pralnia i farbiarnia.
p. f. „JÓZEFINA".
przeniesiona została na ul. **Rozwadowską Nr. 6.** Ze względu na nadzwyczaj miękką wodę, otworzyłem oddział wszelkiej bielizny, bez domieszek niszczących bieliznę. 1125-10-1

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.
W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a